Ner. 290. Sroda 20 Grudnia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOŚCIAMI:

Za pierwszy kwartał od 1go stycznia do ostatniego marca 1855 wynosi:

dla odbierających (w kantorze . . . . 3 złr. 45 kr.
(z poczty . . . . 4 złr. 30 kr.

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Włochy.—Afryka. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 28. listopada. Po upływie terminu konkurencyi rozpisanego obwieszczeniem z dnia 11. września b. r. l. 14429 rozdane nanowo zostały 14 opróżnionych stypendyów z fundacyi Głowińskiego i 2 stypendya z fundacyi Potockiego. Z 14 stypendyów Głowińskiego było przeznaczonych 6 po 200 r. dla szlachty, 3 po 200 r. dla nieszlachty, 3 po 150 r. dla szlachty, a 2 po 150 r. dla nieszlachty, następnie z 2 stypendyów Potockiego było przeznaczone jedno w kwocie 200 r., a drugie w kwocie 150 r. tylko dla szlachty.

Jego Excelencya Pan Namiestnik rozdał te opróżnione stypendya w następujący sposób:

a) Tytułem wykazanego pochodzenia z familii fundatora, Samuela Rocha Głowińskiego otrzymał uczeń IIgiej klasy przy Lwowskiem, drugiem gymnazyum, Maryan Alexander *Janowicz*, syn ubogiego prywatnego adwokata, za którym przemawiał także odznaczający się postęp w studyach, szlacheckie stypendyum Głowińskiego w kwocie 200 r. m. k.

b) Z 37 dalszych kompetentów, którzy się wylegitymowali szlachectwem i wykazali z swej pilności w nauce i nienagannego postępowania, a już pobierali stypendya szlacheckie po 150 r. m. k., otrzymali wyższe stypendya po 200 r. m. k. następujący:

1) *Zubrzycki* Teodor, syn gr. kat. proboszcza, mającego siedmioro dzieci.

2) *Skulski* Franciszek, syn ubogiego profesyonisty we Lwowie, mającego do wyżywienia siedmioro dzieci.

3) *Bobrowski* Alexander, sierota po mandataryuszu, którego matka żyje z dobroczynnych datków i utrzymuje pięcioro dzieci.

4) *Stobiecki* Jan, sierota po nauczycielu, którego matka ograniczona na szczupłą pensyę, wychowuje czworo dzieci.

5) *Topolnicki* Józef, sierota po mandataryszu; wszyscy ci wyżej wymienieni są słuchaczami prawa w uniwersytecie Lwowskim; następnie:

6) *Dzbański* Antoni, słuchacz techniki, syn wdowy po kanceleliście mającej pięcioro dzieci.

Opróżnione przez posunięcie wymienionych sześciu uczniów 6 stypendyów szlacheckich po 150 r. wraz z opróżnionemi czterma stypendyami tej klasy, z których 7 przypadło na fundacyę Głowińskiego, 2 na fundacyę Zawadzkiego, a jedno na fundacyę Potockiego, otrzymali następujący kompetenci ze szlachty, którzy się wywiedli odznaczającym postępem w studyach, nienaganną moralnością i ubóstwem:

1) *Łączyński* Stanisław, syn właściciela części dóbr, dotkniętego szkodą elementarną.

2) *Kanne* Alfred, baron, syn obwodowego komisarza, ograniczonego na swą pensyę.

3) *Popiel* Juliusz, syn registranta magistratu Stanisławowskiego, mającego do utrzymania czworo dzieci.

4) *Zatorski* Maxymilian, syn sekretarza przy komisyi uwolnienia od ciężarów gruntowych w Krakowie, mającego do wyżywienia czworo dzieci. Trzej pierwsi są słuchaczami prawa w uniwersytecie Lwowskim, ostatni zaś słuchacz praw w uniwersytecie Krakowskim.

5) *Szydłowski* Waleryan, uczeń VIIImej klasy w drugiem gymnazyum Lwowskiem, syn wdowy, trzymającej dzierżawę, która pięcioro dzieci wychowuje.

6) *Tergonde* Władysław, uczeń VIImej klasy w gymnazyum Przemyślskiem, syn właściciela dóbr dotkniętego różnemi przypadkami, ojca siedmiorga dzieci.

7) *Ilnicki* Józef, uczeń IVtej klasy w gymnazyum Samborskiem, syn ubogiej wdowy po administratorze gr. k. probostwa.

8) *Zbrożek* Józef, uczeń IIgiej klasy gymnazyum Tarnopolskiego, syn ubogiego staruszka, mającego lat 68 i żyjącego tylko ze wsparcia krewnych, a mającego 10ro dzieci do wyżywienia.

9) *Jędrzejowski* Frańciszek, uczeń II. klasy przy drugiem gymnazyum Lwowskiem, którego utrzymuje ojczym gr. kat. kapelan miejscowy, ograniczony na dotacyę 150 r. i mający czworgo dzieci do wyżywienia.

10) *Mosch* Zeno Wilhelm, uczeń IIIciej klasy w gymnazyum akademickiem, syn c. k. nadwornego radzcy, któremu nadano stypendyum ze względu na oznaczający się jego postęp w naukach i ze względu, że jego brat Ferdynand, który pobierał stypendyum 200r. z tego stypendyuu wstąpił do edukacyjnego wojskowego zakładu.

Z 200 kompetentów nieszlachty, którzy się podali o stypendya, mianowicie dwaj słuchacze prawa w uniwersytecie Lwowskim:

1) Julian *Talasiewicz*, sierota po urzędniku prywatnym i

2) August *Schmidt*, sierota po ekonomie kameralnym, którego matka z pensyi 100 r. utrzymuje troje dzieci.

3) Władysław *Gorecki*, uczeń VIII. klasy w Lwowskiem gymnazyum akademicznem, syn prywatnego urzędnika, ograniczonego na pensyę 400 r., który ma siedmioro dzieci do wyżywienia; otrzymali wyższe stypendya po 200 r., po cofnięciu stypendyów po 150 r., które ci trzej wymienieni uczniowie pobierali.

Mające się przeto obsadzić 5 stypendyów po 150 r. dla nieszlachty, z których na fundacyę Głowińskiego przypada 3, a na fundacyę extrakordonainą 2, otrzymali następujący uczniowie, godni również ze względu przez odznaczający się postęp w studyach, nienaganne postępowanie i ubóstwo:

1) Piotr Walery *Żukotyński*, uczeń IVtej klasy w drugiem gymnazyum Lwowskiem, syn oficyała taxalnego urzędu miasta Lwowa, który ograniczony na pensyę 500 r., ma dwoje dzieci do utrzymania.

2) *Seja* Józef, słuchacz prawa w uniwersytecie Lwowskim, syn ubogiej wdowy po lekarzu prywatnym.

3) *Ochęduszka* Wawrzyniec, słuchacz prawa w uniwersytecie Lwowskiem, sierota niemający ojca.

4) *Bandisz* Klemens, uczeń Vtej klasy w akademicznem gymnazyum Lwowskiem, syn oficyała kancelaryi przy dyrekcyi finansów krajowych, mającego czworo dzieci do wyżywienia, nakoniec

5) *Morawiecki* Alexander, uczeń Vtej klasy w akademicznem gymnazyum Lwowskiem, syn gr. kat. proboszcza, mającego ośmioro dzieci i ograniczonego na utrzymanie z samej kongruy.

Sprawy krajowe.

Wiédeń, 16. grudnia. Dzisiejsza „Gazeta Wiéd." zawiera w części urzędowej traktat przymierza zawarty w Wiédniu między Austryą, Francyą i Anglią dnia 2. grudnia 1854 i wymieniany tamże w wszechstronnych dokumentach ratyfikacyjnych dnia 14go grudnia 1854*).

Nos Franciscus Josephus I.

Divina favente clementia Austriae Imperator; Hungariae, Bohemiae, Lombardiae et Venetiarum, Dalmatiae, Croatiae, Slavoniae, Galiciae, Lodomeriae et Illyriae Rex; Archidux Austriae, Magnus Dux Cracoviae; Dux Lotharingiae, Salisburgi, Styriae, Carinthiae, Carnioliae, Bucovinae, superioris et inferioris Silesiae; Magnus Princeps Transilvaniae; Marchio Moraviae; Comes Habsburgi et Tirolis etc.

Notum testatumque omnibus et singulis, quorum interest tenore praesentium facimus:

*) Zawarty w wydanym d. 16. grud. 1854. II. zeszycie dzien. ustaw państwa Nr. 313.

Quum Nobis aeque ac Augustissimis et Potentissimis Principibus Francorum Imperatori et Britanniae Hiberniaeque Reginae persuasum omnino sit, dirimendis ad Orientem belli contentionibus, ac reducendae diuturnae paci nihil magis conferre posse; quam peculiari inter nos foedere jungi; tum a Nobismet Ipsis, quum ab utroque dictorum Augustissimorum et Potentissimorum Principum Ministri plenipotentiarii denominati sunt, qui de sequentibus stipulationibus convenere:

Jego Mość Cesarz Austryi, Jego Mość Cesarz Francuzów i Jej Mość Królowa połączonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandyi ożywieni życzeniem położyć ile możności jak najprędzej koniec wojnie obecnej przywróceniem powszechnego pokoju na stałych podstawach, któreby całej Europie podały zupełną gwarancyę przeciw powrotowi zawikłań, które spokojność jej w tak nieszczęsny sposób zaburzyły; przekonani, że nic niebyłoby stósowniejszem do zabezpieczenia tego skutku jak zupełne połączenie Ich usiłowań aż do całkowitego dopięcia zamierzonego celu i uznając temsamem konieczność porozumieć się względem wzajemnego stanowiska i przewidywanych przyszłych wypadków postanowili zawrzeć traktat przymierza i mianowali ku temu pełnomocnikami Swymi.

Jego Mość Cesarz Austryi:

Swego podkomorzego i tajnego radzcę, ministra spraw zewnętrznych i Domu cesarskiego, Karola hrabiego *Buol-Schauenstein*, kawalera wielkiego krzyża ces. austr. orderu Leopolda, kawalera orderu żelaznej korony pierwszej klasy itd.;

Jego Mość Cesarz Francuzów:

Swego nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnego ministra przy Jego c. k. Apostolskiej Mości, Franciszka Adolfa barona *Bourquency*, oficera wielkiego krzyża legii honorowej itd.;

Jej Mość Królowa połączonego królestwa W. Brytanii i Irlandyi:

Wielce szanownego Jana *Fane*, hrabiego *Westmoreland*, para połaczonych królestw W. Brytanii i Irlandyi, jenerała w król. angielskiej armii, pułkownika 56. liniowego pułku piechoty, kawalera wielkiego krzyża wielce szanownego orderu Bath i komandora wojskowego oddziału tego samego orderu, kawalera ces. król. wojskowego orderu Maryi Teresy, członka tajnej rady Jej Mości Królowej W. Brytanii, Swego nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnego ministra przy Jego c. k. Apostolskiej Mości itd. itd., którzy udzieliwszy sobie wzajemnie swe pełnomocnitwa i znalazłszy je w formie należytej postanowili i podpisali następujące artykuły:

Artykuł I. Wysokie strony kontrahujące odwołują się do deklaracyi zawartych w protokołach z dnia 9. kwietnia i 23. maja roku bieżącego i w notach wymienionych dnia 8. sierpnia r. b., a zastrzegłszy Sobie prawo zaproponować według stosunków takie warunki, jakieby w interesie Europejskim mogły uznać za potrzebne, zobowiązują się wzajemnie nie wchodzić z cesarsko rosyjskim dworem w żadną umowę bez spólnege naradzenie się poprzedniego.

Artykuł II. Jego Mość Cesarz Austryi zająwszy na mocy traktatu zawartego d. 14. czerwca r. b. z wysoką Portą księstwa Multany i Wołoszczyznę wojskiem Swojem, obowiązuje Się bronić granicy księstw wymienionych przeciw wszelkiemu powrotowi rosyjskich sił zbrojnych; wojska austrackie zajmą przeto potrzebne pozycye, by chronić te księstwa przeciw wszelkim atakom. Gdy także Jego Mość Cesarz Francuzów i Jej Mość królowa połączonych królestw Wielkiej Brytanii i Irlandyi podpisali d. 12. marca z wysoką Portą traktat upowazniający Ich wysełać Swe siły zbrojne na wszystkie punkta państwa osmańskiego, przeto wyżej wspomniona okupacya nie może uwłaczać wolnym poruszeniom angielsko-francuzkich lub tureckich wojsk w tych częściach terytoryum przeciw rosyjskiej sile wojskowej lub terytoryum rosyjskiemu. Między pełnomocnikami Austryi, Francyi i W. Brytanii utworzy się w Wiédniu komisya, do której także Turcya wezwana będzie wysłać pełnomocnika, a zadaniem tej komisyi będzie rozbierać i załatwiać wszystkie kwestye odnoszące się bądź do wyjątkowego i prowizorycznego stanu, w jakiem się wspomnione księstwa znajdują, bądź do wolnego przechodu rozmaitych armii przez ich terytoryum.

Artykuł III. Na przypadek wybuchu nieprzyjaźni między Austryą i Rosyą przyrzekają sobie Jego Mość Cesarz Austryi, Jego Mość Cesarz Francuzów i Jej Mość królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi wzajemny traktat zaczepny i odporny w obecnej wojnie i użyją w tym zamiarze według wymagań wojny wojsk lądowych i morskich, których liczba, gatunek i przeznaczenie mają być w zaszłym przypadku późniejszemi umowami oznaczone.

Artykł IV. W przypadku oznaczonym poprzedzającym artykułem przyrzekają Sobie wysokie strony kontrahujące wzajemnie nie przyjmować ze strony ces. rosyjskiego dworu żadnego oświadczenia i żadnej propozycyi dążącej do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich bez wzajemnego porozumienia się w tym względzie.

Artykuł V. W razie gdyby przywrócenie powszechnego pokoju na podstawach w artykule I. wymienionych nie było zabezpieczone w ciągu roku bieżącego, rozpoczną Jego Mość Cesarz Austryi, Jego Mość Cesarz Francuzów i Jej Mość królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi niezwłocznie obrady nad skutecznemi środkami ku dopięciu celu Swego przymierza.

Artkuł VI. Austrya, Francya i W. Brytania podadzą niniejszy traktat spólnie do wiadomości dworu pruskiego i przyjmą z gotowością jego przystąpienie, jeżliby się zobowiązał do spółdziałania w przeprowadzeniu spólnego dzieła.

Artykuł VII. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany, a dokumenta ratyfikacyjne będą w ciągu dni pietnastu w Wiédniu wymieniane.

W dokument tego podpisali i zaopatrzyli go pełnomocnicy pieczęciami swemi.

Działo się w Wiédniu dnia drugiego grudnia roku zbawienia tysiąc ośmset pięćdziesiątego czwartego.

(Podp.) *Boul-Schauenstein.* *Bourqueney.* *Westmoreland.*
(L. S.) (L. S.) (L. S.)

Nos igitur visis et acurate perpensis omnibus et singulis his stipulationibus, eas omnes et singulas aprobavimus, atque hisce ratas prorsus gratasque habere declaramus, verbo Nostro Imperatoris adpromittentes, Nos omnia et singula, quae in illis continentur, fideliter adimpleturos esse; in quorum fidem ac robur praesens ratificationis Nostrae instrumentum Manu Nostra signavimus, sigilloque Nostro majori adpenso firmari jussimus. Dabantur in urbe Nostra Principe Vienna, die nona mensis Decembris anno Domini millesimo. octingentesimo quinquagesimo quarto, Regnorum Nostrorum septimo.

Franciscus Josephus, *m. p.*
Comes a Buol-Schauenstein, m. p.
Ad mandatum Sacrae Caes. et Reg. Apost. Majestatis proprium.
Otto Liber Bar. a Meysenbug,
Consiliarius Aulicus.

Hiszpania.

(Sprawy w Kortezach.)

Piszą z **Madrytu** pod dniem 5. grudnia: „Wczorajsze wotum zaufania Kortezów rozstrzygnęło o zatrzymaniu ministeryum. Najtrudniej zdecydował się Collado do pozostania na swym urzędzie, nie dlatego, że widzi zły stan finansów, lecz dlatego, bo sądzi że u Kortezów niekoniecznie znajdzie podporę. Głównym jego zamiarem jest zaciągnienie pożyczki, którą sądzi, że będzie mógł zawrzeć pod dobremi warunkami, i nie myśli w żaden sposób naruszać podatków. Demokraci starali się jak najusiluiej wywołać tu powstanie. W cyrku sztucznych jeźdźców, tak zwanym cyrku Pawła, odbywali schadzki, na których były umówione manifestacye, promenada do gmachu Kortezów z bandą muzyczną i t. p. Atoli gubernator Madrytu i prezydent Kortezów wystąpili przeciw temu tak mocno, iż zdaje się, że przedsiębiercy przestraszyli się. Gubernator oświadczył, że za zbliżeniem się tłumów do gmachu Kortezów każe dać ognia do ludu, prezydent podobnież, że straż da ognia, jeźli więcej jak trzy osób z petycyami przybędzie. Dzień upłynął spokojnie, pod wieczór wznosili demokraci w niektórych odległych dzielnicach miasta okrzyki: Niech żyje republika!“

Anglia.

(Uroczyste otwarcie parlamentu. — Mowa od tronu Jej Mości królowej.)

Londyn, 12. grudnia. Dzisiaj o god. 2. popołudniu otworzyła Jej Mość królowa osobiście parlament z zwykłemi formalnościami. Przy pięknej pogodzie zebrała się znaczna masa ludności w parku St. James i w ulicach, któremi powozy król. przejeżdżały. Izba lordów była tą razą więcej zapełniona niż od lat wielu przy podobnej uroczystości. Powodem tego jest poczęści wysokie znaczenie, jakie w tej chwili przywiązują do mowy od tronu, po części zaś to, iż wiele familii szlacheckich z prowincyi oczekując doniesień z widowni boju, bawią w stolicy, którą o tej porze opuszczać zwykły. — Mowa Jej Mości królowej tak opiewa:

„Mylordowie i Gentlemeny!

Zwołałam panów o tej niezwykłej porze roku, by przy pomocy panów przedsięwziąć środki ku dalszemu prowadzeniu wielkiej toczącej się obecnie wojny z największą siłą i skutecznością. Pomoc ta, wiem to, będzie mi z gotowością użyczona; gdyż nie mogę wątpić, że wraz ze mną jesteście panowie przekonani o konieczności nie szczędzić żadnych usiłowań ku pomnożeniu stojącej obecnie w Krymie liczbę wojska. Usiłowania wojsk naszych i zwycięztwa odniesione równają się najświetniejszym czynom w historyi Anglii i przejęły mię podziwieniem i wdzięcznością.

Szczere i silne spółdziałanie walecznych wojsk Mego sprzymierzonego, Cesarza Francuzów, tudzież spólnie wywalczona sława broni nie omieszka spoić jeszcze silniej zjednoczenia istniejącego szczęśliwie między obydwoma narodami.

Z radością oznajmiam panom, że wraz z Cesarzem Francuzów zawarłam traktat przymierza z Cesarzem Austryi, po którym spodziewam się ważnych korzyści dla sprawy spólnej.

Zawarłam także traktat ze stanami zjednoczonemi Ameryki, którym w sposób słuszny załatwiono rozwlekłe i trudne sprawy.

Te traktaty będą panom przedłożone.

Chociaż prowadzenie wojny będzie naturalnie zajmować główną uwagę panów, tuszę jednak, że i inne sprawy wielkiej wagi i znaczenia dla dobra ogółu nie będą zaniedbane.

Cieszę się, że powszechna pomyślność poddanych moich trwa bez przerwy. Stan dochodów państwa zaspakaja mię zupełnie i liczę na to, że mądrością i roztropnością waszą nie ustaniecie popierać postęp rolnictwa, handlu i rękodzieł.“

„Gentlemeny izby niższej!

W bilansach przedłożonych panom znajdziecie, jak tuszę, że dla pokrycia służby państwa przedsięwzięto dostateczne środki.

Mylordowie i Gentlemeny!

Pokładam zupełne zaufanie w patryotyzmie i w uczniach panów ku dobru publicznemu. Jestem przekonaną, że w ważnej walce,

w której mamy udział dacie panowie światu przykład jednomyślnego ludu. W ten sposób pozyskamy szacunek innych narodów i możemy liczyć na to, że przy pomocy Boskiej wojnę skutecznie ukończymy.“ *(Zeit.)*

Francya.

(Zaburzenie w dopartamencie Eure i Loire.)

Paryż, 10. grudnia. *Constitutionnel* podaje szczegóły o zaburzeniu w kilku gminach departamentu Eure i Loire. Prefektura zakazała ze względu na częste pożary pokrywać domy słomą; wykraczających przeciw temu zakazowi pociągano do odpowiedzialności i uwięziono kilka osób. Na to oburzyło się kilka gmin w okolicy Dreux, gdzie też zebrało się niebawem przeszło 4000 ludzi, którzy wpadłszy do Dreux z okrzykiem: „Niech żyje Cesarz!“ rozbili więzienie i powypuszczali więźniów. Prefekt i komenderujący jenerał departamentu pospieszyli na miejsce zaburzenia, ale tłum zaczął się odgrażać i połamał ich powóz. Chciano ich przymusić do okrzyku: „Niech żyje słoma — precz z cegłami!“ Wreszcie szwadron strzelców rozprószył burzycieli i uwolnił jenerała i prefekta z rąk tłumu, Oporu niestawiono wcale; uwięziono kilka osób, i spokój został bez trudności przywrócony. Wytoczono natychmist śledztwo: demonstracya ta niemiała charakteru politycznego. *(A. B. W. Z.)*

(Książę Napoleon wraca wkrótce do Krymu.)

Paryż, 11. grudnia. Francuzki pełnomocnik w Konstantynopolu donosi ministrowi spraw zagranicznych pod dniem 6. grudnia: „Jenerał Montebello przybył tu wczoraj wieczór i odjeżdża dzisiaj do Krymu. Przy polepszającym się stanie zdrowia spodziewa się kiążę Napoleon, że będzie mógł już za kilka dni powrócić do Krymu i objąć znowu swoją komendę.“ *(Abbl. W. Z.)*

Holandya.

(List agenta amerkańskiego do Sułtana Malajow.)

Niedawno skazała wysoka rada w Batawii kapitana amerykańskiego okrętu handlowego pana Gibson, który w liście do Sułtana z Djambie usiłował podniecić go do powstania przeciw Holendrom. List ten przesłano z Amsterdamu do dziennika „Weser Ztg.“ w treści następującej:

List ten wraz z mnogiem podziwieniem i ukłonami kapitana Waltera, mieszkającego w Ameryce, niechaj przyjdzie przez Pana zastępów przed oblicze Sułtana, który jest władcą w państwie Djambie. Następnie donoszę wam otwarcie, że mój pierwszy oficer wraz z trzema podwładnymi staną przed wami, Sułtanie, a mojem życzeniem jest wejść z wami, Sułtanie w stosunek ścisłej przyjaźni. Jestem teraz w stanie zaopatrzyć was we wszystko czego żądacie, gdyż rząd amerykański ma dosyć prochu, kul, dział, karabinów i lilas (długie metalowe działa o małych otworach). Mogę wam pomódz dla dobra wszystkich Malayów, gdyż nie nawidzę Holendrów, o czem możecie zapewnić Sułtanie wszystkich Malayów a porozumicie się ze mną; chciałbym także poznać drogę z Djambie do Palembang, ile czasu potrzeba, by ją przebyć; ja mogę pomódz, żeby wszystko dobrze było i jest mojem życzeniem, żeby Malaye mieli taki rząd jak za dawnych czasów. Po upływie miesiąca mogę stanąć nad ujściem rzeki Djambie, z tym oficerem moim możesz się Sułtanie naradzić i postanowić coby było najlepsze ze względu na to, że rząd amerykański ma pod dostatkiem parostatków i okrętów wojennych. Obfituje w jedne i drugie i nie potrzebujesz się, Sułtanie troszczyć o to; w kraju między Palembangiem i Djambie przyprowadzę wszystko do porządku, a jeźli będzie można wytępię wszystkich Holendrów; za kilka dni przybędę i będę mógł objąć ten urząd. Ja i wszyscy oficerowie moi przesyłamy wam Sułtanie liczne pozdrowienia. *(Zeit.)*

Włochy.

(Nabożeństwo i odezwa kardynała Constantyni.)

Rzym, 4. grudnia. Jego Świątobliwość Papież rozporządził ze względu na niezwyczajną liczbę kardynałów, arcybiskupów i biskupów znajdujacych się obecnie w Rzymie, ażeby uroczystość kościelna odprawiana w pierwszą niedzielę adwentu za zwyczaj w kaplicy Sykstyńskiej, odbyła się tą razą w kościele św. Piotra, gdzie, też wczoraj odprawiono to nabożeństwo z wielką świetnością.

„*Giurnale di Roma*“ ogłasza odezwę Jego Eminencyi kardynała Konstantyna, jeneralnego wikaryusza Jego Świątobliwości Papieza, w sprawie mającej się odbyć w Rzymie wielkiej uroczystości. Odezwa ta zwraca najpierw uwagę na to, że świat katolicki pragnął już od dawniejszych pokoleń, by pobożne zdanie o Niepokalanem Poczęciu Panny Maryi w dogmat zamienione zostało. Tego szczęścia dostąpią teraz Rzymianie i świat katolicki; wszelako uchwała ta nieustanawia wcale nic nowego, lecz potwierdza to tylko, co oddawna już w kościele katolickim wierzono. Dla należytego przygotowania się do tej wielkiej uroczystości powinni dniem przedtem zachować ścisły post wszyscy znajdujący się w Rzymie katolicy, a natomiast będzie w sam dzień Niepokalanego Poczęcia udzieloną dyspensa od postu. Nakoniec zaprasza się Rzymian do różnych zabaw, odpowiednych tej wielkiej uroczystości.“ *(Abbl. W. Z.)*

Afryka.

Alexandrya, 7. grudnia. Wicekról poruczył kanalizowanie cieśniny Suez panu Lesseps, który w Kairze oczekuje powrotu Saida Baszy z puszczy, by ułożyć odnośne bliższe warunki.

Litogr. koresp. austr.

Z teatru wojny.

(Depesza jenerała Canrobert i admirała Hamelin do ministra wojny.)

Pod Sebastopolem 3. grudnia 1854.

„Dészcz pada strumieniem. Nasze drogi są zupełnie pozalewane, i wszelkie nasze działania jako też większa część naszych robót zostały zawieszone. Nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie dla tych samych przyczyn a oraz dla braku żywności.

Pomimo tej plagi jest moralny stan armii w ogóle doskonały i dotrzymujemy placu, by być w pogotowiu, i jak tylko powietrze i drogi na to zezwolą, rozpocząć nanowo nasze działania.“

— Minister marynarki otrzymał od admirała Hamelina depesze datowaną z 28. listopada, w której pomiędzy innemi czytamy następujące ciekawe szczegóły:

„Armia oblegająca, przekonawszy się o zręczności z jaką strzelają nasze wojska okrętowe, i o spustoszeniach, jakie sprawiają nasze ciężkie działa, wezwała w ostatnich czasach powtórnie pomocy floty. Dogadzając przeto życzeniu naczelnego wodza jenerała Canroberta zajmuję się znowu wysadzeniem na ląd dalszych 55 dział, zabranych po największej części z okrętu liniowego „Henri IV.“

Służbę przy tych nowych działach będzie pełnić 500 muszkieterów okrętowych, wysadzonych na ląd razem z artyleryą marynarki i przywykłych już do życia obozowego, który z bronią tą umieją równie dobrze a może i lepiej jeszcze obchodzić się niż ze swemi muszkietami. Nadto przyłączę jeszcze do nich ze 30 starszych kanonierów z okrętu „Henri IV.;“ zaczem, panie ministrze będą przy otworzeniu nowych bateryi z najmniej 70 do 80 dział obsługiwać nasi majtkowie pod kierunkiem oficerów marynarki, którzy od początku oblężenia zjednali sobie jako artylerzyści nadzwyczajną sławę w armii.

Prawie codziennie przybywają świeże wojska; przedwczoraj dowiedziałem się o przybyciu 3000 ludzi do Bosforu na pokładzie paropływów i zapowiedzianych od Waszej Excelencyi 3 okrętów liniowych; 1000 ludzi z tego przybyło już do Kamieszy; resztę przywiozą wkrótce paropływy, które w tym zamiarze wysłałem do Konstantynopola.

Pracujemy codziennie nad wydobyciem okrętów „Henri IV.“ i „Plutona.“ Część uratowanych artykułów przeniesiono na pokład fregaty „Sirene,“ która z niemi odpłynie do Francyi. Resztę zatrzymamy w zatoce Kamieszy na potrzeby armii i marynarki.

Znajdujący się tu od dwóch dni paropływ „Gassendi“ wysadził już swoich Zuawów w Kamieszy i odjeżdża dziś stosownie do rozkazów Waszej Excelencyi do Francyi.“

Korespondencya dziennika „*H. C.*“ z Bałakławy z 23. listop.

„W nocy z 20. na 21. b. m. ucierali się Anglicy znowu z Rosyanami, którzy chcieli uderzyć niespodzianie na jedną ze straży polowych. Rzucone przypadkiem kule ogniste zdradziły nieprzyjaciela. Walka była bardzo zacięta, i rozprawiano się prawie tylko gołym orężem, przyczem piesi karabiniery wielce się odznaczyli zmuszając wkońcu nieprzyjaciela gwałtownym atakiem na bagnety do ucieczki. Liczba poległych w tej walce równa się prawie liczbie ranionych. Szczęściem dla armii naszej, że dnie gorące już minęły, gdyż niesłychane mnóstwo zagrzebanych dokoła trupów nabawiłoby nas niezawodnie jakiej zarazy. Posiłki nadesłane z Egiptu sprawiły tu wielką radość, gdyż w istocie jestto jedyne wojsko oryentalne, zdatne do służby regularnej, i które może się mierzyć z Rosyanami co do zimnej krwi i odwagi. Wojsko otomańskie, o ileśmy je tu poznali, odznacza się tylko wytrwałością i wstrzemięzliwością, mniej jednak odwagą i precyzyą w służbie. Z żołnierzem jeszcze pół biedy, ale oficerowie są po największej części równie lękliwi jak nieukształceni. U Tunetanów przeciwnie: oficerowie dzielni i odważni, ale żołnierze niewiele warci.“ *(Abbld. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 16. grudnia. *Monitor* donosi z Sebastopola z d. 7. b. m.: Wszystkie baterye już są wzniesione, ogień będzie przeto d. 10. znowu otwarty. Fregaty sprzymierzonych zmusiły do odwrotu dwa parostatki rosyjskie, które dnia 6 wypłynęły.

Berlin, 16. grudnia. Według depeszy telegraficznej z Petersburga donosi książę Menzyków z d. 8. b. m., że pod Sebastopolem nie zaszło nic nowego; ogień nieprzyjacielski trwał słabo i nie wyrządził oblężonym prawie żadnej szkody. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 19. grudnia. Spęd bydła rzeźnego liczył na wczorajszym targu 166 wołów, których w 9 stadach po 6 do 34 sztuk z Dawidowa, Stryja, Bóbrki, Rozdołu i Wybranówki na targowicę przypędzono. Cała ta liczba bydła została sprzedana na potrzeb miasta i płacono za sztukę mogącą ważyć $12^1/_4$ kamieni mięsa i $1^1/_4$ kam. łoju, 131r.15k.; sztuka zaś, którą szacowano na $14^3/_4$ kamieni mięsa i 2 kamienie łoju, kosztowała 200r. w. w.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. grudnia.

Hr. Wodzicki Kaz., z Podhajec. — Hr. Dzieduszycki Jan, z Sichowa. — Hr. Karnicki Teod., z Michałowic. — PP. Torosiewicz Michał, z Poltwi. —

Torosiewicz Maur., z Ostrowa. — Sozański Franc., z Tarnopola. — Sozański Winc., z Brodów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. grudnia.

Hr. Mensdorf, c. k. jenerał-major, do Krakowa. — Hr. Krasiński Piotr, do Rohatyna. — Hr. Kalinowski Wład., do Bakończyc. — PP. Pichler Alojzy, c. k. jenerał-major, do Stryja. — Gottmann, c. k. pułkownik, do Krakowa. — Thorznicki Juliusz, do Cucułowiec. — Witosławski Józef, do Husiatyna.

Kurs lwowski.

Dnia 19. grudnia.		gotówką złr.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	53	5	57
Dukat cesarski	„ „	5	57	6	—
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	12	10	1¼
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	58½	1	59
Talar pruski	„ „	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	26	1	27
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów		88	—	88	25
Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów		75	—	75	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. grudnia 1854.	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po „ „	—	—
Dawano „ „ za 100 „ „	88	—
Żadano „ „ za 100 „ „	88	30

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 15. grudnia.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto 83 82⅞	83
detto z r. 1851 serya B.	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„ 86¾ 87 86⅞	86⅞
Obligacye długu państwa	4½%	„ 72⅛	72⅛
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„ —	—
detto detto detto	3%	„ —	—
detto detto	2½%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ —	—
detto detto z r. 1839		„ 120½ ¾	120⅝
detto detto z r. 1854		„ 98⁹/₁₆ ½ ⅜ ¼	98⁷/₁₆
Obl. wiéd. miejskiego banku	2½%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	78½	78⅛
Akcye bankowe		1248	1248
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		543 545 546	545
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		552½	552½
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		85	85
Renty Como		—	14

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 15. grudnia.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	104⅛ ¼	104⅛ 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	125¼ ½ ⅜ l.	126⅜ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24½ fl.	125¼ ½ ⅝ l.	125½ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	92¾ l.	— 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-12 11 10 9 10 l.	12-10 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	123¾	123¾ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	147 146¼ l.	146½ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty	31	31 Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 16. grudnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 105. — Augsburg 126⅞ l. — Frankfurt 126. — Hamburg 93¼ l. — Liwurna —. — Londyn 12.15 l. — Medyolan 124¼ l. — Paryż 147½ l. Obligacye długu państwa 5% 82¹³/₁₆ — 82⅞. Detto S. B. 5% 94 — 95. Detto 4½% 72 — 72¼. Detto 4% 64 — 64¼ Detto z r. 1850 z wypłatą 4% 92 — 92¼. Detto z r. 1852 4% 89 — 89½. Detto 3% 49½ — 50. Detto 2½% 40¾ — 41 Detto 1% 16½—16⅝. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 79½—80. Detto krajów kor. 5% 74½ — 78. Pożyczka z r. 1834 229 — 229½. Detto z r. 1839 120¼—120½. Detto z 1854 98⅛—98¼. Oblig. bank. 2½% 57½ — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 96 — 98. Akc. bank. z ujmą 1244 — 1246. Detto bez ujmy 1044—1047. Akcye bankowe now. wydania 998 — 1000. Akcye banku eskomp. 95¼—95½. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 187 — 187⅛. Wiéd.-Rabskie 103½ — 104. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 257 — 259. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej — —. Detto żeglugi parowej 540 — 542. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 533 — 535 Detto Lloyda 550 — 552. Detto młyna parowego wiéden. 129 — 130. Renty Como 13⅞ — 14. Esterhazego losy na 40 złr. 82 — 83. Windischgrätza losy 28⅝ — 29. Waldsteina losy 29⅛ — 30. Keglevicha losy 11 — 11¼. Cesarskich ważnych dukatów Agio 31½ — —.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 19. grudnia.

Obligacye długu państwa 5% 82¹⁵/₁₆; 4½ % 71¹³/₁₆; 4% —; 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 229; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. —. Akcye kolei półn. 187⅞. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. 476¼ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 127⅜ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 126⅝ l. 2. m. Hamburg 93½ l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.16 l. 3. l. m. Medyolan 125. Marsylia 147½. Paryż 147¾. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 31⅜. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 74. Pożyczka z roku 1854 98⅞.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	„ 27 6 4	— 8°	— 2°	połud.-wsch.₀	pogoda
2 god. pop.	27 7 9	— 4°	— 8°	„	„
10 god. wie.	27 8 4	— 2°		„	pochmurno

TEATR.

Dziś dnia 20go grudnia 1854 (ostatnie przedstawienie przed świętami (na dochód P. Józefy *Rutkowskiej*) oryginalny dramat w 5 aktach

„Janoszczyk Herszt Opryszków Tatrzańskich.“

Osoby:

Stolnik Owrucki		P. Smochowski.
Helena, jego żona		Józefa Rutkowska.
Marja, ich córka		Pani Aszperger.
Jadwiga z Podolinca		Pani Eker.
Roman, jej syn		P. Kaliciński.
Starościc Sądecki		P. Szturm.
Praxeda, służąca Jadwigi		Pani Krzyżanowska.
Łukasz, służący Stolnika		P. Urbański.
Oficer		P. Baczyński.
Pisarz		P. Linkowski.
Karczmarz		P. Hennig.
Kasia, jego wychowanica		Panna Kasprzycka.
Piotrek, parobczak		P. Natorski.
Janoszczyk		P. Reymers.
Smolak		P. Wilkoszewski.
Jordasz		P. Lauvernay.
Gazdan	opryszki	P. Ulrych.
Tabura		P. Woźniakowski.

Scena w Tatrach w końcu 17go wieku.

KRONIKA.

Jeszcze w roku 1792 przedstawiono rządowi korzyści z zaprowadzenia stadnin wojskowych w Radautz (na Bukowinie), majętności należącej do funduszu religijnego. Administracya rządowa wzięła ją przeto w dzierżawę, a z czasem zaprowadzono tam dziewięć osobnych stadnin, wystawiono 31 stajen, a letnie wypasy urządzono na podgórzu połoniu Łuczyna i Bobajka, 3600 stóp nad powierzchnią morza. Klacze sprowadzano pierwotnie z tabunów ukraińskich i siedmiogrodzkich, ogierów zaś dobierano z rasy siedmiogrodzkiej lub normandzkiej. Od 15 wszakże lat sprowadzano już same tylko arabskie ogiery, rasy po części czystej, częścią zaś mieszanej. Liczba koni tak stajennych jak i dla pułków przeznaczonych wynosiła roku 1792 tylko 450, lecz w ciągu najbliższych lat 30 było już 111 sztuk stadniny wyborowej, 1144 mieszanej i 240 remont. Stan teraźniejszy stadniny wynosi do 2000. Oprócz tego znajdują się na Bukowinie także i inne mniej liczne stadniny, należące do prywatnych właścicieli.

— Rosyjska „Gazeta Medycynalna“ donosi, że od czasu wybuchu cholery w Petersburgu aż po d. 13. listopada zachorowało na nią 20.786 osób, 8735 umarło, a 12.014 wyzdrowiało.

— W ogrodzie pałacu St. Cloud przedsiębrano niedawno w przytomnośc Cesarza i Cesarzowej próby z maszyną dla przesadzania drzew wyrwanych z korzeniem. Maszyną tą wynalazku p. Stewart Mac-Glashen'a wysadzono z łatwością akacyę wysoką na stóp 30 i mającą 1½ stopy w przecięciu. Drzewo pomienione wyrwano i przesadzono w ciągu 20 minut.

— W północnych stronach Texas (niedaleko Arkansas) i w państwie Nowego Mexyku na pograniczu krainy przez Indyan osiadłej odkryto ostatniemi czasy gumę w ilości nadzwyczajnej, i takiej samej jak guma wschodnia dobroci. Wydają ją gęstym płynem odziomki i gałęzie drzewa Mezquito, należące do rodzaju akacyi Płyn ten wystawiony na wpływ powietrza twardnieje, i staje się bezbarwny. Zbierają go najlepiej w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu, i wtenczas-to wydaje każde drzewo od jednej uncyi aż do trzech funtów gumy, a za pomocą sztucznych nacinań można jej nawet 10 do 20 funtów uzyskać.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 51. Rozmaitości.

Główny Redaktor ***M. Szrzentawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.